

Czy cztery dni ostrego zakuwania w ORIONIE przyniosą oczekiwane rezultaty?

Za oknem mnóstwo śniegu, mróz i wiatr. Środek zimy, rzec można. Nic nie wskazuje na to, że minęła połowa marca. Niedawno wróciliśmy z zimowiska w Wiśle. Do wakacji jeszcze mnóstwo czasu, niestety. Bardzo niedługo jednak EGZAMINY!!! Dlatego też, choć może to brzmieć paradoksalnie, wsiadamy do pociągu i wracamy do ośrodka Orion w Wiśle, gdzie od 19 do 22 marca dla uczniów klas 3, po raz kolejny odbywa się obóz naukowy. Przez cztery dni powtarzamy najważniejsze wiadomości z zakresu 3 lat w gimnazjum, rozwiązując zadania egzaminacyjne. A jak to wygląda? Po przyjeździe do ośrodka, zostajemy podzieleni na trzy ośmioosobowe grupy, w których później się uczymy. Dwa pierwsze dni to czas na historię,

język angielski oraz matematykę. Ach, te zadania. Muszą być takie trudne? W środę wieczorem nauczyciele wyjeżdżają. Zostajemy sami? Nic podobnego. Na posterunku pojawiają się panie: Gibas, Renner i Stolarska. A więc od

czwartku wkuwamy polski, chemię, fizykę, geografę, biologię i WOS. Zajęcia prowadzone są - można powiedzieć - w luksusowych warunkach: każdy z nas siedzi tak, jak mu wygodnie. Do dyspozycji mamy sofę, kanapę, fotele i krzesła. Podczas nauki sączymy gorącą herbatę, a gdy zawita głód, zawsze można podejść do pokoju po jakąś przekąskę. Wszak wiadomo, że wysiłek umysłowy to doskonały sposób na utratę zbędnych kalorii. Ważny również jest fakt, iż nauczyciele są do naszej dyspozycji praktycznie od rana do późnego wieczora, (gdy usilnie wyganiają nas spać) i cierpliwie odpowiadają nam na wszelkie pytania i tłumaczą niezrozumiałe dla nas rzeczy. Serdecznie im za to dziękujemy. Poza pilną nauką znajdzie się również czas na wieczorne mini seanse filmowe, podczas których królują oczywiście ekranizacje lektur szkolnych. We wtorek, zaświeciło, niespodziewanie piękne słońce i udaje nam się namówić panie na krótki spacer wzdłuż Wisły i do centrum miasta. Mamy nadzieję, że ten czterodniowy wysiłek umysłowy, włożony w powtórkę materiału, przyniesie wymierne efekty widoczne w postaci ilości zdobytych punktów na egzaminie.

Tekst i zdjęcia Ala Szymała



Nasze sukcesy

W szkole ostatnio wiele się działo. Nasi uczniowie osiągnęli wspaniałe wyniki w wielu konkursach. Klaudia Pysrz z klasy 2c zajęła trzecie miejsce w miejskim konkursie GEOMAT.

Katarzyna Kwietniowska i Katarzyna Suchy z klasy 2c zostały finalistkami VI Wszechstronnego Konkursu Konesera Polszczyzny organizowanego przez Pałac Młodzieży. Patrycja Brandys i Joanna Kałmuk z klasy 3b znalazły się wśród dziesięciorga laureatów konkursu Młodzi Dziennikarze. Dziewczęta w nagrodę mają zagwarantowany udział w projekcie Młodzidziennikarze.pl, w ramach którego będą uczestniczyły w bezpłatnych

warsztatach dziennikarskich pod okiem profesjonalistów. Dnia 16.04.2013 w naszej szkole odbył się konkurs wiedzy o Anglii i krajach anglojęzycznych. Rywalizacja była zacięta ponieważ startowało wielu uczestników. Pierwsze miejsce zdobył Filip Kuchciński z klasy 1a. Na drugim znalazła się Anna Wojdan z klasy 1lb. Trzecim miejscem cieszyły się Justyna Kos i Natalia Romanów. Jesteśmy dumni, że mamy tak zdolnych uczniów. Gratulacje!!! O.W, F.K, A.W

Poezja Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej nie jest nam obca.

Od kilku już lat organizujemy międzyszkolny konkurs polonistyczno informatyczny pod wspólnym hasłem "Moje inspiracje twórczością". Dalej pada nazwisko twórcy, którego wybieramy jako "bohatera" bieżącej edycji. W tym roku szkolnym wybór padł na poezję Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej. Wiersze tej autorki nie należą do najłatwiejszych w interpretacji. Cieszyliśmy się więc bardzo, gdy okazało się, że nadeszło 12 prac z kilku katowickich szkół. Nasi uczniowie również brali udział w zmaganiach. Wszystkie prace prezentowały

naprawdę wysoki poziom. Za najlepszą uznano prezentację **Kingi Klich z Gimnazjum nr 19**. Drugie miejsce zajęła Natalia Bogdańska z Gimnazjum nr 3 oraz Natalia Zemła i Aleksandra Cebula z naszej szkoły. Trzecie miejsce przypadło w udziale Aleksandrze Krzystanek z Gimnazjum nr 20 i naszej uczennicy, Oliwii Hajkowskiej. Wojtek Kostrzewski z Gimnazjum nr 23 oraz Milena Gieral i Aleksandra Sztandera z Gimnazjum nr 35 otrzymali wyróżnienia. Gratulujemy!!! M.S.

KOLEJNY KIERMASZ ŚWIĄTECZNY ZA NAMI

Kiermasze Świąteczne stają się tradycją naszego Gimnazjum. 17 marca odbył się kolejny, tym razem wielkanocny. Nasi uczniowie sprzedawali ozdoby świąteczne i przepyszne ciasta własnego lub mam wyrobu. Zebrana kwota zostanie przeznaczona na dofinansowanie wakacyjnego wycieczki dla najbardziej potrzebujących uczniów naszej szkoły. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji całego przedsięwzięcia oraz tym, którzy wsparli nas materialnie. fot. Anna Noworzyn M.S



"Miłość, miłość, ach, to Ty!?", czyli wiosenne rozważania o uczuciach gimnazjalistów

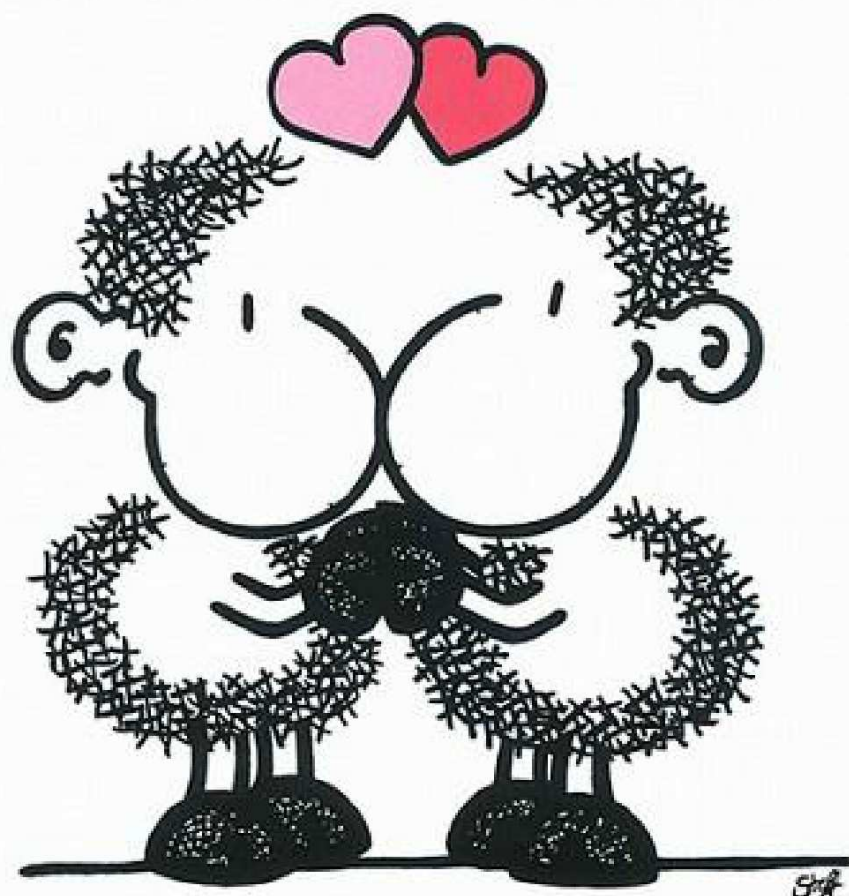
Pierwsze cieplejsze dni już za nami. Wszyscy z pewnością niecierpliwie wyczekują przyjscia wiosny, a uwaga uczniów siedzących w szkolnych ławkach coraz częściej odpywa w stronę błękitnego nieba i nieśmiało przygrzewającego słońca. A jak wiadomo, wiosna to czas zakochanych! Gimnazjaliści, zapewne ku powszechnemu niezadowoleniu rodziców i nauczycieli (bo przecież zakochani wzdychulcy nie mają głowy do nauki! :)), także doświadczają pierwszych zauroczeń i miłosnych zawodów. Jednak czy są to poważne uczucia? To i kilka innych pytań zadaliśmy ekspertowi, pani Marcie Gaj, naszej szkolnej psycholog. Oto, co odpowiedziała nam na pierwsze z nich: Każde uczucie jest poważne, nie można powiedzieć, że jakaś miłość nie jest ważna, ponieważ trwa krótko. Moim zdaniem każde uczucie się liczy, nawet jeżeli trwa tydzień! :)" **K.S.** Czy pierwsze zauroczenia mają szansę przetrwać?

P. Gaj: *Różnie to bywa, szczerze mówiąc nie spotkałam pary, która byłaby ze sobą od gimnazjum, ale zdarzają się licealne miłości, które przetrwały. K.S. Z jakimi problemami najczęściej borykają się zakochani?* **P. Gaj:** *Najczęściej są to problemy typu: co zrobić żeby spodobać się chłopakowi albo: nie wiem, czy dobrze robię, że piszę do niego na GG. Na pierwsze pytanie, moim zdaniem, odpowiedź jest dosyć prosta. Ponieważ w naszym życiu na każdym kroku otacza nas technologia, a używanie elektronicznych komunikatorów weszło nam w krew, może warto z tego zrezygnować przynajmniej w tym jednym przypadku, dla własnego dobra? Kiedy kogoś poznajemy, lepiej porozmawiać w realu niż zagadywać w sieci. Co z tego, że doskonale rozmawia się nam na Facebooku, skoro w rzeczywistości rozmowa może się wcale nie kleić. Kiedy rozmawiamy z kimś w rzeczywistości, zwracamy uwagę na jego reakcje, mimikę, gesty, ton głosu, a to o wiele cenniejsze niż rozmowa w sieci, w której łatwiej wykreować siebie na zupełnie inną osobę. Oczywiście, nie jestem przeciwniczką elektronicznych komunikatorów, ponieważ często są bardzo przydatne; po prostu uważam, że są niepotrzebne, na etapie poznawania się.*

Przygotowując się do napisania tego tekstu, rozmawiałam także z jednym z moich kolegów, Mateuszem. Zapytałam go, od czego zależy trwałość gimnazjalnego uczucia, miłością zwanego? Bez wahania odpowiedział,

że wiele zależy od charakteru człowieka i choć niektórzy twierdzą, że miłości prawdziwej w tym wieku nie ma, on się z tym nie zgadza. Gimnazjalna miłość jest możliwa, tylko trzeba traktować ją poważnie, bo uczucia to nie zabawka, więc jeśli ktoś nie jest pewien, czy to miłość, nie powinien robić nadziei drugiej osobie! Mój kolega dodał też, iż jest bardzo szczęśliwy i nie wyobraża sobie życia bez swojej dziewczyny. Dodał, że zdarzają im się kłótnie, ale zawsze dochodzą do porozumienia. Według niego miłość to świetna sprawa, ale warunek jest jeden - musi być prawdziwa. Zapytany, co ceni w dziewczynach najbardziej, odpowiedział, że nie ocenia dziewczyn po wyglądzie. Dla niego liczy się wnętrze. Ceni poczucie humoru, rozsądek, odpowiedzialność. Te wszystkie cechy posiada druga połówka Mateusza i dlatego jest z nią bardzo szczęśliwy.

Na podkreślenie zasługuje stwierdzenie, że uczucia drugiej osoby to nie zabawka. Jak widać, choć



zdjęcia pochodzą z: olanowakowska23.pringer.pl, fotosik.pl

może nie mieć nic wspólnego z nami. Nastolatki często robią tragedie z takich powodów. Więcej wrażliwości, empatii, zwracania uwagi na swoje zachowanie, a mniej dorabiania sobie w głowie różnych rzeczy. To ważne słowa, ponieważ w miłości tak naprawdę nie chodzi o nas, o nasze

ani róże ani całusy małe, duże. Ale miłość - kiedy jedno spada w dół, drugie ciągnie je ku górze. Ale cóż, jesteśmy tylko ludźmi, w dodatku bardzo młodymi, więc żeby nie zabrzmieć zbyt melodramatycznie, życzę wszystkim zakochanym

jestemy dopiero w gimnazjum, niektórzy potrafią szanować drugiego człowieka, a to ważna cecha nie tylko w relacjach damskomęskich. Często słyszy się dziewczyny narzekające, że chłopcy oceniają je tylko i wyłącznie po wyglądzie. Trudno, żeby na początku znajomości było inaczej, ponieważ wygląd, gesty, mimika, to pierwsze, co rzuca nam się w oczy.

Naukowcy dowiedli, że bardziej ufamy twarzy i gestom niż słowom. Nie zapominajmy jednak o słynnym i jakże prawdziwym cytacie Antoine de Saint-Exupery'ego: "Dobrze widzi się tylko sercem; najważniejsze niewidoczne dla oczu" (przyda się do egzaminu z języka polskiego, i jak widać, w życiu)

Na zakończenie warto przytoczyć słowa pani Gaj, która opowiedziała, na co, jej zdaniem, powinni zwrócić uwagę młodzi ludzie w swoich związkach: Często zapominacie o jednej podstawowej rzeczy. Żeby z kimś być, trzeba dawać coś od siebie, a nie tylko brać. Nie przejmować się za bardzo, jeżeli ta druga osoba popatrzy na nas krzywo, czy nie odpisze na smsa, bo to

zadowolenie, posiadanie kogoś, ale o potrzeby drugiego człowieka. Dlatego miłość to nie hektolitry przelanych łez i dramatyczne pytania, dlaczego tak musiało być?!. Aż chciałoby się zanucić refren piosenki "Zanim pójdę" zespołu Happysad: Miłość to żaden film w żadnym kinie

pięknej wiosny i wiele cudownych chwil i za jak najprawdziwsze uważam słowa pani Gaj, którymi podsumowała naszą

rozmowę: **Miłość to piękna rzecz! :)** Zakochajmy się więc na wiosnę!!!

Kasia Suchy

Zwyczajni, nadzwyczajni uczniowie naszego Wywiad z Panem Robertem Dudkiem

U: Wiemy, że jest pan studentem Politechniki Śląskiej. Na jakim kierunku Pan studiuje?
R.D: Jestem studentem Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej na kierunku Technologia Chemiczna. W trakcie semestrze należało wybrać specjalizację. Spośród pięciu możliwych,

wybrałem Technologię Przetwórstwa Paliw.

U: Co jest tematem pańskiej pracy magisterskiej?

R.D: Analiza reakcji Boudouarda- Bella w reaktorze metody genewskiej. Praca polega na zgazowywaniu próbek koksu dwutlenkiem węgla, według określonych procedur, celem



gimnazjum

(na zdjęciu Pan Robert ze sztandarem naszej szkoły)

weryfikacji i korelacji parametrów reakcyjności.

U: Ten temat to przypadek, czy świadomy wybór?

R.D: Wybór tematu pracy magisterskiej to bardzo ważny moment w życiu studenta. Musimy mieć świadomość, że decyzja podjęta przy wyborze tematu, będzie się za nami

ciągnąć przez dwa semestry. Najważniejsze, aby temat odpowiadał naszym zainteresowaniom. Nie bez znaczenia jest także wybór promotora pracy. Moim został prof. dr hab. inż. Andrzej Mianowski. Jest to postać bardzo znana i mająca wielki wkład w rozwój technologii węgla w Polsce. Jest dla mnie wzorem i osobą godną

Justin Bieber w Polsce - czego chcieć więcej?!

Na 25 marca 2013 roku każda szanująca się Belieberka czekała w napięciu. Bo to właśnie w tym dniu, właśnie wtedy, na łódzkiej ErgoArenie miał odbyć się wyczekiwany od tak dawna koncert jedyne i неповtarzalnego (a przy tym szalenie przystojnego) Justina Biebera. To jego pierwszy koncert w naszym kraju, a fankę tego Kanadyjczyka w Polsce nie brakuje. To zdarzenie zapada w pamięci każdej młodej dziewczyny! Szał i ekstaza! Sam koncert rozpoczął się o 19:30 (z lekkim opóźnieniem, które wybaczyć należy gwiazdzie takiego formatu!), jednak najpierw należało na to miejsce się dostać, a to sprawa wcale nie taka łatwa. Mnóstwo samochodów, przechodniów, którzy, podobnie jak ja, pędzili na koncert uroczego Justina. Nie mówiąc już o czasie potrzebnym na dotarcie z Katowic do Łodzi. W samym mieście i przed halą spędziłam prawie dwie godziny. Ale było warto! Support grała Honorata Skarbak- Honey, znana polskiej publiczności z utworów takich jak "Sabotaż" czy "No one" - zatem kawał dobrej, popularnej muzyki. I szkoda tej artystki, bo zdecydowanie cała publiczność oczekiwała głównego punktu programu - oszałamiającego Justina Biebera. Kiedy wreszcie pojawił się na scenie, tłum zaczął pisać, krzyżeć, wrzeszczeć, szaleć i płakać. Jednym słowem - przeżywać zbiorową ekstazę. Program artystyczny tego wokalisty zakładał wiele punktów zwrotnych, które dodatkowo wzmagaly poczucie szczęścia i radości ostatecznej. Artysta wpadał pod scenę, w tym czasie na telebimach ukazywał się pływający w basenie, nagle spod sceny wyskakiwał w powietrze, poruszał się na kilku

poziomach, wlatywał nad tłumem fanek. Słowem, stale wywoływał "masakrycznie" intensywne poczucie wszechogarniającego fanki szczęścia. Jednakże nie poprzestał wyłącznie na tym. By ostatecznie

wywołać ekstazę i radość postanowił... zdjęć koszulkę. Nawet teraz, kiedy to piszę, stale przypominam sobie ten moment... Oprócz moich prywatnych odczuć, należy zwrócić uwagę na bardzo dobrze przygotowany multimedialny pokaz i



show, jakie swoim fankom zafundował Justin Bieber. Ogromna gra światłem, laserami i innymi środkami, wywoływała poczucie zadowolenia nawet wśród osób, które nie odznaczają się specjalnym zamiłowaniem do piosenkarza z Kanady. Koncert uważam za bardzo profesjonalne i ciekawe widowisko. Z czystym sumieniem mogę polecić występy tego wokalisty każdemu, nawet osobom, które Justina nie lubią. Myślę, że dobrze bawiłyby się w rytm jego piosenek. Ja natomiast z niecierpliwością oczekuję na kolejny jego

koncert! I już odkładam z kieszonkowego pieniądza bilet ;)

Tekst i zdjęcie

Oliwia Bąk kl. IIb

Konkurencyjna gazetka po angielsku?

W naszym gimnazjum ukazały się już dwa numery zupełnie nowej gazetki szkolnej, tym razem w całości w języku angielskim! E- Gimbu powstaje w trakcie realizacji międzynarodowego projektu e-Twinning i podejmuje m.in. aktualne tematy z życia szkoły. Gratulujemy umiejętności. M.S

Numer powstał dzięki:

Patrycji Brandys
Joannie Kałmuk
Mateuszowi Piszce
Filipowi Kuchcińskiemu
Oliwii Bąk
Karolinie Podborny
Kasi Suchy
Alicji Szymale
Oliwii Wąsik

Juno - film o szybkim dojrzewaniu i trudnych decyzjach

Juno MacGaff ma szesnaście lat i już musi podejmować niezmiernie trudne decyzje. Nastolatka zachodzi w ciążę i nie za bardzo wie, co z tym faktem począć, gdzie szukać wsparcia i rady. Najpierw, nie mówiąc nic rodzicom, myśli o aborcji. Spotyka jednak koleżankę, która przekonuje ją, do rezygnacji z tego pomysłu. Zmuszona wyznaje w

końcu ojcu, że jest w ciąży. Nie jest on oczywiście zachwycony, ale próbuje córce pomóc. Bohaterka filmu Juno, bo niej tu mowa, rozważa znalezienie rodziców adopcyjnych. Wybór pada na małżeństwo Vanessa i Marka Loringa. Zasady zostają ustalone. Pozostaje czekać na pojawienie się maleństwa na świecie i wszyscy będą zadowoleni. Niespodziewanie

młodziutka bohaterka zaprzyjaźnia się z Markiem. Znajdują wiele wspólnych tematów do rozmów. Wkrótce małżeństwo Vanessa i Marka przeżywa kryzys. Chociaż początkowo film wydawał mi się nudny, to z każdą chwilą wciągał mnie coraz bardziej. Ellen Page w roli głównej bohaterki okazała się rewelacyjna. Jej postać została, moim zdaniem,

doskonale skonstruowana. Obraz porusza bardzo trudny, ale jednocześnie, aktualny temat, bo takim jest ciąża nastoletniej dziewczyny. Twórcy podeszli do problemu w niekonwencjonalny sposób i nie uczynili z obrazu dramatu. Jednocześnie "Juno", podświadomie zmusza widza do racjonalnego przemyślenia swoich decyzji oraz refleksji nad ich konsekwencjami.

Jeśli chcecie dowiedzieć się, czy rodzice adopcyjni pogodzą się, czy Juno wróci do swojego chłopaka, czy urodzi szczęśliwie dziecko i jak dalej potoczą się losy rodziny MacGuff, obejrzyjcie koniecznie ten film. Szczerze polecam. Naprawdę jest warty uwagi. Każdy kto zobaczy to dzieło, będzie znał pojęcia: dorosłość i odpowiedzialność.

Karolina Podborny



Nasze niecodzienne spotkania matematyczne

fol. A. Tomaszewska

Gimnazjum 21 matematyką stoi. Świadczy o tym chociażby udział naszych koleżanek i kolegów w różnego rodzaju imprezach z królową nauk związanych - I tak **12 marca** uczniowie klasy 2c uczestniczyli w Spotkaniach z Matematyką organizowanych przez VIII LO w Katowicach. Wysłuchali referatu ucznia kl. 2c, Jakuba Markiewicza o związkach muzyki z matematyką oraz wielu innych prelekcji przygotowanych przez uczniów szkół średnich.

14 marca, po raz kolejny gościliśmy na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Śląskiego, gdzie trwały obchody corocznego Święta Liczby Pi. Jedną z

imprez towarzyszących temu wydarzeniu był, tradycyjnie organizowany przez nasze gimnazjum, finał konkursu dla uczniów klas trzecich gimnazjów - Mistrz Matematyki 2013. **20 marca** przedstawiciele naszej szkoły uczestniczyli w Międzyszkolnej Sesji Matematycznej pod hasłem Fascynująca Matematyka. Impreza organizowana była przez II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Katowicach. Mieliśmy okazję zobaczyć różne oblicza matematyki. Zastanawialiśmy się np. nad tym, co wspólnego z matematyką mają inteligentne wędrówki mrówek. Oliwia Wąsik kl. 1a

